

Anna Skoczek

Karol Wojtyła, zwyczajny i niezwykły

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 333-336

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Wojtyła, zwyczajny i niezwykły

Karol Wojtyła już jako uczeń wadowickiego gimnazjum, potem student konspiracyjnej polonistyki, a następnie teologii, jako ksiądz wikary, później biskup krakowski, wreszcie papież – a dziś święty, nie przestawał urzekać swoją osobą i osobowością. Znający go osobiście, przyznawali, że był kimś niezwykłym. Innym pozostaje lektura prac na jego temat.

Taką okazję daje książka Stanisława Dziedzica *Romantyk Boży*. Przynosi ona analizę dorobku literackiego Karola Wojtyły w zakresie poezji i dramatu oraz przedstawia go jako zdolnego aktora, interpretatora słowa. Autor zaciekawia nas relacjami zaczerpniętymi z życia przyszelego papieża oraz opisem środowiska, w którym żył. Trudno więc określić gatunek literacki, którym posługuje się S. Dziedzic – jest to książka biograficzna czy krytyczno-literacka? Może jedno i drugie.

Wojtyła wychowany w tradycjach niepodległościowych, w domu niepozbawionym ciepła i miłości (mimo że wcześniej zmarła mu matka, a później brat Edmund), miał oparcie w ojcu, nie tylko opiekunie, lecz również autorytecie. W domu rodzinnym, gdzie panowały zasady oparte na chrześcijańskim kodeksie wartości, został ukształtowany jego

kręgosłup moralny. Zasady te utrwaliła następnie szkoła – Państwowe Gimnazjum Męskie im. Marcina Wadowity. Tu spotkał nauczycieli – fachowców i pasjonatów, którzy mieli odwagę i ochotę wspierać uczniów w ich rozwoju. Byli to: Henryk Gawor – nauczyciel języka polskiego, łacińskiego, greckiego, niemieckiego, dyrektor gimnazjum, który przyjmował 10-letniego Wojtyłę do szkoły, Józef Titz – nauczyciel języka niemieckiego, opiekun szkolnego chóru, muzyk i kompozytor, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego i wiedeńskiej Akademii Muzycznej, Kazimierz Foryś – nauczyciel języka polskiego, Bronisław Babiński, również polonista, opiekun Międzyszkolnego Koła Dramatycznego (w latach 1933–1935), ks. Edward Zacher gimnazjalny prefekt, twórca zespołu teatralnego, podobnie jak wikariusz ks. Klemens Świżek, który podjął starania o utworzenie grupy teatralnej przy Domu Katolickim w Wadowicach. Tu wreszcie poznał kolegów i koleżanki: Halinę Królikiewicz, Kazimierę Żakównę, Stefana Kuleszę, Leopolda Goldberga, Mieczysława Kotlarczyka, z którymi wystawiał sztuki teatralne, np. *Antygonę*, *Śluby panięskie*, *Balladynę* lub grał w piłkę (Goldberg). Przyjaźnie te i wspólnie

ne zainteresowania polską literaturą, zwłaszcza okresu romantyzmu i Młodej Polski, rozwinął następnie w okresie krakowskim, podczas studiów na polonistyce UJ w okresie okupacji i działalności w Teatrze Rapsodycznym. Krąg przyjaciół poszerzył się wówczas o Jerzego Bobera, Jerzego Kałamackiego, Tadeusza Kwiatkowskiego, Danutę Michałowską i innych. W obecności wymienionego koleżeństwa 15 października 1938 roku, na wieczorze autorskim w Krakowie Karol Wojtyła zaprezentował swoje wiersze (opublikowano je w 1995 roku w tomie *Sonety. Magnificat*).

Danuta Michałowska zapamiętała ich klimat:

wzniosły i związany z krajobrazem Podbeskidzia. (...) Dziś znając te utwory, z perspektywy minionych lat, muszę stwierdzić, że były niezwykle. Nie tylko ze względu na wyjątkową dojrzałość i horyzonty intelektualne 18-letniego Autora, ale przede wszystkim ze względu na jakiś bardzo śmiały ton profetyczny (s. 166).

Okres okupacji hitlerowskiej spędził Wojtyła wraz z ojcem w Krakowie. Realizując wprowadzony 26 października 1939 roku obowiązek pracy, we wrześniu 1940 roku uzyskał zatrudnienie w fabryce Solvay, co zapewniło mu kartę

Ausweis i niezbędne do życia wynagrodzenie. Również ten okrutny czas potrafił wykorzystać na własny rozwój.

S. Dziedzic przytacza list Wojtyły do Mieczysława Kolarczyka z 28 grudnia 1939 roku, który to potwierdza:

Otóż nade wszystko donoszę Ci, że jestem bardzo mocno zajęty. Są ludzie, którzy teraz umierają z nudy. Ja to nie. Obłożyłem się książkami, obwarowałem Sztuką i Nauką. Pracuję. Czy uwierzysz, że mi nieomal brakuje czasu? Czytam, piszę, uczę się, myślę, modłę się i walczę w sobie. (...) Przeczytałem prawie całą mistykę Słowackiego, potem wiele z Mickiewicza, a teraz znów Wyspiańskiego ab ovo. Poza tym Pismo Święte (s. 91–92).

Ta praca nad sobą, przemyślenia, lektura pism św. Jana od Krzyża, poznanie mistyki karmelitańskiej, wreszcie spotkanie z Janem Tyranowskim, doprowadziły go do odkrycia powołania i zmiany kierunku studiów na teologię, w październiku 1942 roku. Ponieważ okres poszukiwań drogi życiowej zbiegł się z czasem okupacyjnego terroru, zagrożenia życia, troski o najbliższych i przyjaciół, należy przypuszczać, że i te czynniki ukształtowały osobowość i mocny charakter przyszłego kapłana, biskupa krakow-

skiego i papieża. Nie bez znaczenia dla kształtowania się intelektualisty były fascynacje kulturowe, początki zainteresowania filozofią personalizmu, fascynacja wielką literaturą romantyzmu. Karol Wojtyła stawał się też stopniowo aktywnym twórcą, jako aktor, poeta, dramaturg, autor dramatów biblijnych: *Dawid* (1939), *Hiob*, (1940), *Jeremiasz* (1940), trylogii dramatycznej (określenie Stefana Sawickiego): *Brat naszego Boga* (1949), *Przed sklepem jubile-ra* (1960) *Promieniowanie ojcostwa* (1964). O tym wszystkim pisze Stanisław Dziedzic ze znanostwem, pasją, niemal uwielbieniem.

Karol Wojtyła, cytowany przez Dziedzica, stwierdza wprost: „Zainteresowanie literackie, zainteresowanie artystyczne – to wszystko w jakiś sposób przefiltrowało się w mojej duszy i dało w wyniku powołanie kapłańskie” (s. 134).

Publikacja Dziedzica przynosi ponadto bogaty materiał faktograficzny w postaci relacji, listów Karola Wojtyły do przyjaciół, koleżeńskich korespondencji przyjaciół poruszających temat niezwykłego kolegi, zdjęć, materiałów archiwalnych, itp. Książka potwierdza, iż jej autor – publicysta, nauczyciel akademicki, kulturoznawca, pasjonuje się dziełem polskiego papieża. Wszak wydał uprzednio na ten temat szereg prac, np. *Karol Wojtyła w kręgu oster-*

wiańskiej i rapsodycznej koncepcji teatru słowa, [w:] *Servo Veritatis II*, Kraków 1996, *Słowiański pieśniarz na gościach Pana. O młodzieńczych peregrynacjach w juveniliach poetyckich Karola Wojtyły*, [w:] *tegoż Ojczyzna mojej myśli. Studia i szkice literackie*, Kraków 1999, *Myślę obrazami bardzo teatralnymi*, [w:] *Servo Veritatis*, Kraków 2003, *Pomocnik światła. Rapsodyczne lata Karola Wojtyły*, [w:] *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane Prof. Tadeuszowi Ulewiczowi*, Kraków 2007, *Papiescy antenaci i dziedzictwo regionalne w twórczości młodzieńczej Karola Wojtyły*, [w:] *Mundus Verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, Tarnów 2012, *Rapsodyk słowa – światła. Karol Wojtyła w kręgu idei rapsodyzmu*, [w:] *Mistrzostwo słowa. Studia i szkice*, Tarnów 2012, *Portrety Niepospolitych*, Kraków 2013. Stanisław Dziedzic jest też inicjatorem bibliofilskiego wydania wierszy Karola Wojtyły, przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, które opublikowano dzięki uprzejmości i za zgodą ówczesnego sekretarza Ojca Świętego, dziś kardynała – Stanisława Dziwisza (zob. Karol Wojtyła, *Psalterz – Księga Słowiańska*, oprac. i posłowie Stanisław Dziedzic, red. Tadeusz Skoczek, Oficyna Cracovia, Kraków 1996).

Czytając książkę *Romantyk Boży* trudno nie zastanawiać się nad dziełctwem i przykładem życia wielkiego Polaka. Czy Karol Wojtyła jest taki jak my? Obserwując obecny w XXI wieku kryzys rodziny, brak zasad i konsekwencji w wychowaniu dzieci, kryzys szkoły, zamianę Konrada Wallenroda na Harrego Pottera, kryzys wiary i utratę roli autorytetu

przez Kościół, należy odpowiedzieć – nie. Karol Wojtyła – Jan Paweł II pozostaje dla nas niedoścignionym wzorem. Świętym.

Anna Skoczek

Stanisław Dziedzic, *Romantyk Boży*, Wydawnictwo M, Kraków 2014, ss. 336.

Refleksje o roli gen. Józefa Hallera w dziejach Polski¹

Piękny, starannie opracowany album *General broni Józef Haller w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej* (Warszawa 2012) jest dziełem zespołu kierowanego przez Panią Beatę Czekaj-Wiśniewską. Materiały źródłowe przygotowali: Renata Jabłkowska-Marek, Małgorzata Gawrak, Katarzyna Stępiak, Karolina Paćko, Lidia Komorowska, Maria Dębska-Kunert, Agnieszka Ślusarczyk, Tatiana Roguska, Marta Chojnacka, Andrzej Załucki. Wstęp do albumu napisał ppłk rez. dr hab. Dariusz Radziwiłłowicz. Na marginesie owego wstępu chciałbym wysunąć kilka hipotez badawczych.

Józef Władysław de Hallenburg Haller urodził się 13 sierpnia 1873 roku w Jurczycach w Małopolsce. Absolwent gimnazjum niemieckiego

we Lwowie, stypendysta Galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej i Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu, przenoszony do różnych oddziałów artyleryjskich armii austriackiej, m.in. do 43. Dywizjonu Haubic Polowych Landwehry, jest przykładem oddziaływania wielkiej, asymilacyjnej kultury polskiej w Małopolsce Wschodniej i Zachodniej, której stolicą był Lwów. Moim zdaniem w latach autonomii 1867–1914 była to stolica kultury polskiej, która imponowała nie tylko etnicznej szlachcie i mieszczaństwu polskiemu, ale także szlachcie niemieckiej, ruskiej, ormiańskiej i mieszczaństwu żydowskiemu². Haller na własne żądanie w wieku 38 lat, w randze kapitana, przeszedł w stan spoczynku.

¹ Referat wygłoszony w Muzeum Niepodległości 28 września 2013 r.

² *General broni Józef Haller w zbiorach Centralnej Biblioteki Wojskowej*, Warszawa 2012, s. 8.